

Ignacy Bieda

"Der dogmatische Schriftgebrauch in der katholischen und protestantischen Christologie von der Aufklärung bis zur Gegenwart",
Kaus Reinhardt,
München-Paderborn-Wien 1970 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 41/4, 198-199

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

fizycznej istocie są widzialnymi i skutecznymi znakami uświęcenia. Tymczasem moc Boża, względnie działanie tej mocy, nie jest widzialna i w żaden sposób nie orzeka o sakramentach przez tożsamość. Moc Boża posługuje się sakramentami i dzięki niej sprawiają sakramenty duchowe skutki, ale nigdy nie może stanowić ich „metafizycznej istoty”! Zresztą Boże działanie nie może być metafizyczną istotą czegokolwiek. Czy z faktu, że bez Bożego współdziałania nie mogą ruszyć palcem, wynika że metafizyczną istotą mego palca jest Boże działanie? Z tym wiąże się zagadnienie kultu latrii, który autor przyznaje wszystkim sakramentom, a którego uzasadnienie może wzbudzać poważne zastrzeżenia.

Podobnie nie dość jasno wyraża się autor o sakramencie Eucharystii, twierdząc, że jej metafizyczną istotą jest Ciało Pańskie. Eucharystia jest bardzo bogatą tajemnicą i można ją rozważać bądź to jako sakrament *in fieri*, bądź *in facto esse*. Jeżeli patrzmy na nią jako na sakrament *in facto esse*, to jeszcze można ją brać jako *sacramentum tantum*, jako *res simul et sacramentum* i jako *res tantum*. Można powiedzieć, że metafizyczną istotą sakramentu Eucharystii jest Ciało Pańskie, pod warunkiem jednak, że pytamy się o tzw. *res simul et sacramentum* i że dodamy *jako obecne pod postaciami chleba* — ale słowo „sakrament” posiada w tym wypadku nieco odmienne znaczenie. Natomiast trudno jest twierdzić, że metafizyczną istotą sakramentu Eucharystii jest Ciało Pańskie (s. 152), ponieważ bez postaci eucharystycznych sakrament Eucharystii nie da się pomyśleć: *Commune hoc quidem est sanctissimae Eucharistiae cum ceteris sacramentis, symbolum esse rei sacrae et invisibilis gratiae formam visibilem* (DS 1639).

Na stronie 219 mówi autor, że ani Kościół, ani teologia katolicka nie twierdziły nigdy, że słowa rozgrzeszenia determinują znaczenie aktów penitenta, gdyż to byłoby sprzeczne z ich naturą. Prawdą jest, że rozgrzeszenie nie może sprawić, by akty penitenta były aktami żalu, wyznania grzechów i zażośćuczynienia, bo to zależy wyłącznie od intencji penitenta. Nie to jednak mają na myśli teologowie utrzymując, że rozgrzeszenie determinuje akty penitenta: zakładając istnienie tych aktów rozgrzeszenie determinuje je *in ordine ad efformandum unum signum sacramentale* i dlatego można powiedzieć, że rozgrzeszenie jest niejako formą sakramentu pokuty, a akty penitenta będą niejako jego materią. Odnosi się również wrażenie, że pojęcie sprawczości sakramentów związała autor z jedną tylko próbą jej wyjaśnienia i siłą faktu cała problematyka związana z tą teorią będzie osłabiająco rzutować na wywody autora.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Klaus REINHARDT, *Der dogmatische Schriftgebrauch in der katholischen und protestantischen Christologie von der Aufklärung bis zur Gegenwart*, München-Paderborn-Wien 1970, Verlag Ferdinand Schöningh, s. 534.

Dzieło omawia posługiwanie się Pismem św. przez teologię katolicką i protestancką na przestrzeni ostatnich dwóch wieków. Autor ogranicza swe badania do chrystologii i zajmuje się wyłącznie teologią niemiecką. Celowo wybiera słowo „posługiwanie się Pismem św.”, a nie „dowody z Pisma św.”, ponieważ dowody zawężyłyby zbyt mocno zagadnienie. Interesuje go nadto posługiwanie się Pismem św. tylko przez dogmatyków, a nie przez egzegetów czy historyków; nie chodzi mu zatem o kwestie egzegetyczne, o biblijną chrystologię ani o związane z nią problemy hermeneutyczne, ale jedynie o systematyczną dogmatykę, z jaką spotykamy się w podręcznikach, artykułach czy monograficznych opracowaniach. Warto jeszcze i to podkreślić, że autor zwraca uwagę nie tyle na zasady posługiwania się Pismem św., ile raczej na samo posługiwanie się. Wybór chrystologii nie jest przypadkowy. Chrystologia zajmuje centralne miejsce w teologii, a kontrowersje na temat stosowania Pisma św. rozpoczęły się właśnie w chrystologii. Studium

swe autor koncentruje przede wszystkim na nauce dotyczącej osoby Zbawiciela, bez pomijania także zbawczego Jego dzieła, które całą swą skuteczność czerpie z Jego osoby.

Chcąc posługiwać się poprawnie Pismem św., trzeba oczywiście ustalić wpiery jakiejś reguły hermeneutyczne. W rzeczy samej — stwierdza autor — dogmatycy owego okresu poruszają zagadnienie metody korzystania z Pisma św., ale właśnie pod tym względem niejednokrotnie zaznacza się u nich rozbieżność między regułą i jej stosowaniem, między teorią i praktyką, między programem a jego przeprowadzeniem. Wielką rolę odgrywają tu czynniki natury subiektywnej, tj. wewnętrzne nastawienie danego teologa i historyczna sytuacja, w jakiej się znalazł. Stąd też wyłoniła się dla autora potrzeba dokonania uważnej analizy owych historycznych sytuacji, które narzucały teologom sposób korzystania z Pisma św. Różne mogą być przyczyny odmiennego posługiwania się Pismem św.; nie ulega jednak wątpliwości, że decydującym czynnikiem było przeciwieństwo zarysowujące się dość ostro w okresie Oświecenia między egzegezą i dogmatyką, kiedy to na pierwszy plan wysunęły się historyczno-krytyczne studia nad życiem Chrystusa i teologia biblijna i kiedy zaczęły się chwiać dogmatyczne systemy scholastyki i ortodoksyjnego protestantyzmu.

Teologowie niemieccy (tak katolicy, jak i protestanci) stanęli wobec nowego i to wspólnego zadania, a mianowicie konieczności uzgodnienia wyników krytyczno-historycznych badań nad Pismem św., z jego znaczeniem teologicznym oraz jak najowocniejszego wykorzystania ich dla samej teologii. Dogmatycy protestanci wykazali tu pewną wyższość nad dogmatykami katolickimi, ponieważ zabrali się wcześniej do intensywniejszego studium nad Biblią. Równoczesne omawianie autorów katolickich i protestanckich nie zacięra jednak różnicy w podejściu do Pisma św., która cechuje oba wyznania. Uderza szczególnie fakt, że przy ustalaniu znaczenia wypowiedzi Pisma św. teologom katolickim wielkie usługi oddawał dogmat.

Książka K. Reinhardta posiada zwłaszcza dzisiaj swoje znaczenie. Obecnie katolicka teologia stoi przed problemem, czy dla należytego ujęcia treści biblijnego objawienia, ma się wyrzec metafizyczno-ontologicznych kategorii, jakimi się dotychczas posługiwała. Właśnie w dzisiejszej sytuacji katolicy teologowie mogą się wiele nauczyć z doświadczeń swoich protestanckich kolegów, którzy poczynając od epoki Oświecenia zaczęli niemal całkowicie zarzucać obiektywne i metafizyczne rozważanie objawienia i wskutek tego zostali zmuszeni uciekać się do coraz to nowych kategorii myślenia i do opracowywania coraz to nowych systemów. Autor zamyka swe dzieło cennymi refleksjami nad problemem pełnego korzystania z Pisma św. nie tylko w chrystologii, ale w ogóle w całej dogmatyce, problemem, który w dobie dzisiejszej przy wielkim rozwoju nauk biblijnych nabiera szczególnej doniosłości.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Heinrich FRIES, *Glaube und Kirche auf dem Prüfstand. Versuche einer Orientierung*, München und Freiburg im Br. 1970, Erichewel Verlag, s. 376.

Autor, który jest profesorem teologii fundamentalnej na uniwersytecie w Monachium, zbiera tutaj opublikowane w ciągu ostatnich kilku lat artykuły dotyczące trzech dziedzin: wiary, Kościoła i ekumenii. Są to, jak wiadomo, problemy najbardziej dzisiaj kwestionowane i wzbudzające najwięcej niepokoju. Dlatego też Fries stara się wytyczyć pewne linie orientacyjne, pomocne dla zrozumienia i przeżycia chrześcijaństwa w obecnym przejściowym okresie.

Wiara chrześcijańska jest dzisiaj narażona na szczególne trudności. Jeżeli się ją pojmie jako przyjęcie pewnych treści poznawczych, których nie można doświadczyć ani udowodnić, jeżeli wiara jest powierzeniem swojej egzystencji pewnej tajemnicy, zaufaniem komuś, wyrzeczeniem się wątplenia